

POSTANOWIENIE

Dnia 18 sierpnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania P. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem zainteresowanych: D. S. , S. P. , K. O.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 sierpnia 2021 r.,
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 kwietnia 2021 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do rozpoznania
Sądowi Apelacyjnemu w (...), pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2021 r., uchylił wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 27 sierpnia 2020 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że P. P. prowadzi pozarolniczą działalność, której przedmiotem jest między innymi wydobywanie żwiru, piasku, gliny i kaolinu. W ramach tej działalności, w dniu 1 maja 2016 r. zawarł z D. S., S. P. i K. O. umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło, w których wykonawcy

zobowiązali się do darniowania w kratę pasami 25 cm odpowiednio: 342 m², 694 m² i 629 m² - w terminie od 1 maja 2016 r. do 31 maja 2016 r., za wynagrodzeniem. W umowach nie wskazano, w jaki sposób nastąpi odbiór „dzieła”, nie uzgodniono też istotnych cech zleconego do wykonania darniowania ani miejsca ułożenia darni.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynikało, że ubezpieczeni byli pracownikami firmy „M.”, w którym jednym z udziałowców jest P. P.. U tego pracodawcy byli zatrudnieni na stanowisku kierowców. W 2016 r. wykonywali pracę na nowych samochodach (wywrotkach do wożenia piasku i żwiru) i podpisywali szereg umów, na mocy których mieli „zarabiać więcej”. Natomiast nigdy nie darniowali pasami rowów. W ocenie Sądu pierwszej instancji, ustalone okoliczności nie pozwalają na dostrzeżenie dzieła w pracy ubezpieczonych (brak cech konstytutywnych tej umowy).

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację P. P., zauważył, że o prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje ani jej nazwa, ani jej formalne postanowienia. Istotny jest sposób wykonania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (umowy), który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom, lecz w sposobie jego realizacji odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. Cel umowy kształtuje prawa i obowiązki stron i jako jeden z czynników powinien być brany pod uwagę przy dokonywaniu wykładni kontraktu.

W tym kontekście Sąd drugiej instancji stwierdził, że nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż dla oceny rodzaju umowy nie mają znaczenia czynności wykonywane przez zainteresowanych w tym okoliczność, że nie wykonywali czynności określonych w umowach. To właśnie te elementy mają decydujące znaczenie dla oceny, czy w sprawie ma miejsce umowa o dzieło, która jest umową rezultatu.

Dalej Sąd odwoławczy stwierdził, że wysłuchanie tylko dwóch zainteresowanych (S. P., D. S.) a pominięcie zeznań (P. P.) na okoliczności zawartych umów i ich celu (czynności wykonywanych przez zainteresowanych, rodzaju tych czynności i sposobu ich wykonywania oraz okresu wykonywania) nie

było prawidłowe, zwłaszcza że wykonawcy zaprzeczyli wykonywaniu czynności darniowania, wskazując tylko na zatrudnienie na stanowiskach kierowców. W tej sytuacji wyjaśnienia wymaga czy dane czynności wykonywali w ramach umowy o pracę zawartych z „M.”, którego współnikiem jest P. P., czy też w ramach umowy zawartej z Przedsiębiorstwem Usługowym „P.” P. P.. Zaznaczyć należy, że z informacji nadesłanej przez organ rentowy (k.150) wynika, iż S. P. był pracownikiem PPH „M.” sp. z o.o. od 5 maja 2016 r., K. O. od 4 maja 2016 r., a D. S. od 16 maja 2016 r. Wyjaśnienie powyższych okoliczności, a w szczególności rodzaju i sposobu wykonywania czynności przez zainteresowanych w spornym okresie, pozwoli dopiero na ocenę czy umowy (od 1 do 31 maja 2016 r.) były rzeczywiście wykonywane, czy też były to czynności pozorne.

Sąd Apelacyjny wskazał, że dostrzeżone wady wykluczają na obecnym etapie ocenę zawartych czynności pod kątem obowiązku ubezpieczenia społecznego i dlatego orzekł z mocy art. 386 § 4 k.p.c. (konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości).

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył zażaleniem w całości pełnomocnik organu rentowego, podnosząc naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 386 § 4 w związku z art. 477^{14a} k.p.c., przez przyjęcie, że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Wskazując na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w całości i przekazanie sprawy do merytorycznego rozstrzygnięcia temu Sądowi oraz orzeczenie o kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne. W postępowaniu toczącym się na skutek wniesienia zażalenia na orzeczenie sądu drugiej instancji o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Sąd Najwyższy bada jedynie to, czy sąd drugiej instancji prawidłowo zinterpretował przewidziane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji (nierozpoznanie istoty sprawy lub konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości).

Taki zakres kontroli wynika z modelu apelacji pełnej, który *de facto* wymusza merytoryczne orzekanie przez sąd odwoławczy, który jest uprawniony dokonać całkowicie odmiennych ustaleń faktycznych oraz odmiennej oceny materiału dowodowego. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku kasacyjnego, bowiem usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym - a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Nie uzasadnia uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji niewzięcie przez ten sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, bowiem wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2016 r., III UZ 7/16, LEX nr 2096153).

Dodatkowo należy zauważyć, że treść art. 386 § 4 k.p.c. winna być recypowana do postępowania odrębnego (takie toczy się w ramach spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych) adekwatnie do specyfiki tego procesu. Otóż wszczęcie postępowania cywilnego jest poprzedzone postępowaniem przed organem rentowym. Już wówczas gromadzone są dowody, które następnie stanowią podstawę do wydania decyzji. Oznacza to tyle, że sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych w ramach postępowania cywilnego trafia do sądu z określonym bagażem okoliczności faktycznych (na przykład: dowodów z dokumentów). Sąd powszechny korzysta z tego materiału i stosownie do aktywności dowodowej stron zwykle poszerza go o kolejne wątki, jakie strony uznają za zasadne, czy też takie, jakie sam uzna za celowe wprowadzić do

postępowania, korzystając w ten sposób z prerogatywy dopuszczenia dowodu z urzędu.

Powyższy splót upoważnia do konstatacji, że na tle spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości może zrealizować się wyjątkowo, bowiem co do zasady w procesie od początku istnieje już pewien zespół dowodów lub informacji o nich, który powinien pozwolić na ostateczny osąd sporu. Oczywiście abstrakcyjne ujęcie należy przełożyć na konkretną sprawę i jej przedmiot. W analizowanym wypadku chodzi o typowe różnice w odniesieniu do skutków ujawnionego kontraktu, to jest, czy on rodzi obowiązek ubezpieczenia społecznego, czy nie. W ocenie Sądu pierwszej instancji, zebrany materiał dowodowy (poszerzony o zeznania dwóch osób) upoważniał do wykładni prawa materialnego w kierunku stwierdzenia takiej powinności. W tej sytuacji wątpliwości Sądu drugiej instancji (bo takie mogą faktycznie powstać) powinny być rozwiązane w postępowaniu dowodowym (uzupełniającym), które – zdaniem tego Sądu – konwaliduje dotychczasowe ułomności i pozwoli na wydanie merytorycznego werdyktu. Natomiast pierwotne braki w zgromadzeniu dowodów kreują upoważnienie do uchylenia nie tylko wyroku sądu pierwszej instancji, lecz również zaskarżonej decyzji (art. 447^{14a} k.p.c.), gdy wydane orzeczenie nie sprostało prawu do rzetelnego procesu, bo ograniczyło się do powielenia stanowiska organu rentowego, który rozstrzygnął sprawę bez jakiegokolwiek postępowania dowodowego. Zatem na gruncie przedmiotowej sprawy dowody zebrane przed organem rentowym stają się automatycznie (bez konieczności dopuszczenia dowodu z tych dokumentów przez sąd; zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2014 r., I UK 432/13 (LEX nr 1598679) elementem postępowania sądowego, bowiem sprawa sądowa stanowi kontynuację sprawy ubezpieczeniowej prowadzonej przed organem rentowym. W takim razie stosowna fraza zawarta w art. 386 § 4 k.p.c. (wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości) odnosi się do każdej fazy postępowania, jeżeli jej wyniki (efekty) mają wpływ na ostateczny kierunek rozstrzygnięcia.

Niemniej warto jednocześnie zauważyć, że dowód z przesłuchania stron (ten jest sporny w sprawie) ma charakter akcesoryjny (zob. wyroki Sądu Najwyższego z

dnia: 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635; 23 marca 2006 r., I UK 220/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 83) i sam w sobie nie może prowadzić do tezy o powinności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, nawet wówczas, gdy Sąd drugiej instancji zostanie zmuszony do wtórnej rekonstrukcji faktów i prawnej ich oceny.

Sumując powyższe, system apelacji pełnej nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek merytorycznego zakończenia sprawy, nawet wtenczas, gdy konieczne jest poszerzenie lub uzupełnienie postępowania dowodowego, w tym także wówczas, gdy zachodzi konieczność dokonania wykładni prawa materialnego w odniesieniu do tych ustaleń. Respektując zasadę, że zarzuty apelacyjne nie wyznaczają granic rozpoznania, lecz określają kierunek postępowania merytorycznego i kontroli sądu drugiej instancji, sąd ten ma obowiązek – rozpoznając sprawę na nowo w sposób w zasadzie nieograniczony – zmienić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 maja 1997 r., II CKN 162/97, OSNC 1997 nr 12, poz. 195; z dnia 6 grudnia 2001 r., I PKN 714/00, OSNP 2003 nr 22, poz. 544 i uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna - z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55).

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c.